Rok 2. Nr. 268. Sosnowiec, piątek 18 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 5-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Hołd ziemian dla p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW, 17.11. W sali posiedzeń towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyło się zebranie ziemian południowo-zachodniej połaci kraju, a więc zachodniej i środkowej Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, powiatów miechowskiego, olkuskiego itd.

Po omówieniu spraw fachowych i gospodarczych p. Marjan Rudziński wygłosił referat na temat roli, jaką w społeczeństwie odgrywa ziemiaństwo i odgrywać winno. Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. prezydenta i do marsz. Piłsudskiego.

Chłopi ukraińscy spalili posterunek policji i zabudowania parafjalne.

LWOW, 17.11. We wsi Maniawa koło nadworny, w województwie stanisławowskim wybuchł zatarg między tamtejszą ludnością ukraińską a posterunkiem policji. Kilku agitatorów zdołało do tego stopnia podburzyć, mieszkańców, że na dany znak podpalono budynek, w którym mieści się posterunek.

W podpalonym budynku znajdował się komendant posterunku Machnowski i jeden posterunkowy.

W ostatniej chwili udało mo się wymknąć z płonącego domu i dotrzeć do oddalonej 17 kilometrów Sołotwiny.

Natychmiast wszczęło alarm i zawiadomiono policję wojewódzką i szefa bezpieczeństwa w Stanisławowie.

W ciągu krótkiego czasu komenda policji zmobilizowała samochody, któremi do wsi Maniawa przywieziono 50 policjantów i kilku oficerów policji.

W chwili, gdy ekspedycja wjeżdżała do wsi, płonęły już także zabudowania parafjalne, na które przerzucił się ogień z posterunku policji. Policja zaprowadziła porządek i aresztowała głównych podpalaczy i awanturników.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

WARSZAWA, 17. 11. Dziś rozpoczęła się w ministerjum komunikacji konferencja kolejowa polsko - sowiecka w sprawie podpisania umowy o używanie wagonów typu ogólno-europejskiego w towarowej komunikacji bezprzeładunkowej między polskiemi kołejami i kolejami sowieckiemi. Należy zaznaczyć, że umowa, regulująca sprawę używania wagonów typu rosyjskiego w ruchu między obydwoma zainteresowanemi krajami, zawarta została na ostatnim zjeździe, który miał miejsce w Kijowie w czerwcu r. b. Umowy te są zawierane na podstawie konwencji kolejowej polsko-sowieckiej. Obecna konferencja potrwa około dni 10. Na konferencję przybyli przedstawiciele kolei sowieckich w liczbie 3. Z ramienia M. K. bierze udział w konferencji naczelnik wydziału p. Mieczysław Gronowski, radca ministerj. p. Robert Ceceniowski i radca min. p. Adam Kmita.

Zbiegli z Polski na Litwę.

WILNO, 17.11 Z Kowna donoszą: Onegdaj na granicy polsko-litewskiej straż graniczna zatrzymała dwóch nieznanych osobników. Jeden z nich podał się za Stanisława Mellentowicza, byłego dowódcę pułku ukraińskiego, drugi za jego adjutanta, Henryka Gołubę. Obaj rzekomo służyli przed wojną w wojsku austrjackiem, a obecnie uciekli do Litwy z powodu represji, stosowanej ze strony polskiej (?!) Władze kowieńskie odniosły się sceptycznie do zeznań zbiegów i pod silną eskortą odstawiono ich do urzędu policji politycznej w Kownie.

Pisma donoszą że...

— W sądzie okręgowym łódzkim odbyła się licytacja fabryki Kindlera w Pabjanicach. Do licytacji stanęli pełnomocnicy generalnej prokuratorji państwa oraz głównego wierzyciela angielskiej firmy Francis Willey w Bratfordzie. Firmie tej należało się od fabryki Kindlera z tytułu różnych rozrachunków za surowce jeszcze z przed wojny 310.000 funtów szterlingów. Pozatem firma Kindler była dłużna skarbowi państwa bardzo poważne kwoty z tytułu zaległości podatkowych. Fabrykę nabyła firma Francis Willey za sumę 9 110 tysięcy zł.

— Dn. 25 bm. przybywa do Warszawy b. cesarz Korei, ks. Ri. Książę odbywa studja wojskowe i w tych właśnie sprawach przybywa do Warszawy.

— Między mocarstwami odbywa się obecnie informacyjna wymiana zdań w sprawie zażaleń litewskich, jak również sprawa rzekomo złego traktowania mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie. Według twierdzeń tego pisma, gabinety doszły do porozumienia, iż należy protest rządu kowieńskiego załatwić na posiedzeniu rady ligi narodów w ten sposób, by wybrano komisję składającą się z trzech członków, która uda się do Wileńszczyzny i na Litwę kowieńską i na miejscu przeprowadzi badania.

— Przybyli do Warszawy pp. Austin Normand, właściciel znanej stoczni w Hawrze i wiceadmirał Demeshul, prezes towarzystwa „Chantiers Navalles Francais" w Blauville.

Goście francuscy zabawili poprzednio w Gdyni, gdzie zwiedzili port i zapoznali się z jego budową.

Podróż wyżej wspomnianych przedstawicieli przemysłu francuskiego ma na celu pertraktacje w sprawie budowy stoczni w Gdyni.

— Polska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje, dotyczące zmiany wysokości opłat za paszporty zagraniczne, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski, dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowej w Tczewie.

— Rokowania między przedstawicielami P. P. S. i „Wyzwolenia" w sprawie utworzenia bloku wyborczego, toczą się od dłuższego czasu i mają podobno szanse pozytywnych wyników.

Napad na posła Gruenbauma.

W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy dokonali w Warszawie napadu na posła Izaka Gruenbauma, głównego rzecznika bloku mniejszości narodowych. Poseł Gruenbaum o godz. 2 w nocy wracał z posiedzenia w towarzystwie redaktora „Hejnała" Gottlieba, z którym pożegnał się przed bramą domu przy ul. Tłumackiej 6. Po oddaleniu się p. Gottlieba do czekającego na otwarcie bramy posła Gruenbauma podszedł nieznany osobnik i, zapytawszy o jego nazwisko uderzył go kijem w głowę. Na dany sygnał z sąsiednich ulic pośpieszyli jeszcze dwaj inni mężczyźni, którzy zaczęli bić posła Gruenbauma. Na krzyki napadniętego pośpieszyło kilku przechodniów oraz policjant, na których widok napastnicy zbiegli. Poseł Gruenbaum, ciężko skontuzjonowany, pozostaje w domu.

Rokowania w sprawie zorganizowania eksportu bydła rozbiły się.

W min. przemysłu i handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli min. rolnictwa w sprawie zorganizowania i poparcia targowicy eksportu bydła i kasy targowej w Mysłowicach na Górnym Śląsku. Wskutek rozbieżności zdań min. rolnictwa i Państwowego Instytutu Eksportowego konferencja nie dała wyniku, wobec czego w bliskim czasie — po szczegółowem omówieniu sprawy wewnątrz obydwu urzędów — odbędzie się ponownie konferencja. Idzie tu o sprawę ważną dla naszego eksportu i hodowli bydła. Sąsiednie kraje posiadają w pobliżu granicy takie targowice.

3400 ton włosów kobiecych padło ofiarą fryzury chłopięcej.

Moda fryzury chłopięcej nigdzie nie znalazła tak wielkiego rozpowszechnienia, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie prawie wszystkie kobiety obcięły sobie włosy.

Miss Gertruda Lane, wydawczyni włoskiego czasopisma obliczyła, że od czasu wprowadzenia mody fryzur chłopięcych w Ameryce, przeszło 3400 ton włosów kobiecych padło ofiarą nożyczek fryzjerskich. Niedawno miss Lane wygłosiła odczyt, w którym zaznaczyła, że w Stanach Zjednoczonych 14 miljonów kobiet ma krótko obcięte włosy.

GIEŁDA.

Warszawa 17.11.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.46½
Praga 26.41¼
Szwajcarja 171.94
Holandja 360.28
Dol. War. pr. obr. 8.88¼

Tendencja niejednolita.

5% Poż. Prem. Dolar. zł. 69.00

AKCJE.

Warszawa, 17.11.

Bank Dyskontowy 131.00 — 182,00
Bank Handlowy 123,00
Bank Polski 155 50—154 00—155.00
Czersk bez kuponu.
Cukier 89.60
Węgiel 115.00—114.00—115.00
Lilpop 38 50—38.00—38.75
Modrzejów 9 70—9.85—9.80
Norblin 205.00
Orthwein 13.00—13.50
Ostrowieckie 95 25—95.50
Parowozy 44.00
Starachowice 71.00—73.25—72.75
Zieleniewski 22 00
Żyrardów 18.25
Borkowski 3 85—3 95—3.90
Haberbusch 159.00
Spirytus 38.00

Tendencja: mocniejsza.

Rozbrojenie hakaty gdańskiej.

Gdańsk prze i podpisaniem traktatu wersalskiego nie odgrywał wogóle wybitniejszej roli w życiu ekonomicznem Rzeszy. Z chwilą jednak stworzenia wolnego miasta i wcielenia nowego tworu politycznego do organizmu gospodarczego Polski, sytuacja zmieniła się zupełnie, a Gdańsk stał się nagle osią polityki niemieckiej nad Bałtykiem.

Od tej chwili stało się głównem zadaniem Niemiec wyzyskanie wszystkich luk formalnych w traktatach, ażeby nie dopuścić Polski do wyzyskania tych korzyści, jakie Rzeczypospolitej dawał dostęp do morza. W tym celu Berlin wzmocnił wpływy nacjonalistyczne w Gdańsku i już to wskazówkami, już też pieniędzmi zachęcał wolne miasto do stwarzania trudności tak na własnym terenie, jakoteż i w lidze narodów. Próby istotnego porozumienia z Polską rozbijano wszystkiemi sposobami, zwłaszcza, że na czele miasta stanął ukryty mąż zaufania nacjonalizmu niemieckiego, prezydent senatu Sahm.

Odtąd wszystko poczęło płynąć według planu ułożonego przez Berlin. Zarząd wolnego miasta wbrew własnym najżywotniejszym interesom unikał wszelkiego istotnego porozumienia czy zgrania interesów z Polską, czynił jej trudności na każdym kroku, wnosił rekursy do Genewy w najbłachszych sprawach, szykanował obywateli polskich w urzędzie, na ulicy, w domu, utrudniał przyjmowanie i wyładowanie towarów.

Rezultat tych zabiegów okazał się jednak odwrotnym od zamierzeń. Wprawdzie żywioł polski na terenie Gdańska został przytłumiony tak, że ilość mandatów nieco się zmniejszyła, ale za to Rzeczpospolita zbudowała sobie zupełnie nowy port, Gdynię, a sam Gdańsk na własnej skórze poczuł całą bezsensowność polakożerczej polityki.

Naturalne jego położenie geograficzne nakazywało mu powrót do organizmu gospodarczego Polski, która gwarantowała miastu jak najświetniejszy rozwój, ale frazes nacjonalistyczny tak zaślepił mieszczan, że działanie na szkodę miasta uważali za czyn patrjotyczny.

Otrzeźwienie wykazały dopiero ostatnie wybory. Kierunek nacjonalistyczny zbankrutował na całej linji, większość głosów padła na przedstawicieli ugrupowań lewicowych, względnie socjalistów. Dawni dyktatorzy zeszli do roli mniejszości, pozostał im jedynie gorzki chleb opozycji.

Niebywałe zwycięstwo socjalistów oraz dojście do głosu stronnictw umiarkowanych, zapowiada nową fazę w życiu politycznem i gospodarczem Gdańska. Socjaliści zbyt jasno zdają sobie sprawę z otaczającej rzeczywistości, ażeby mogli kontynuować samobójczą politykę Sahma. Należy wobec tego oczekiwać zupełnej zmiany orjentacji w stosunku do Polski. Zresztą Polska już nie jest owym słabym organizmem, jakim była choćby do chwili majowego przewrotu. Mając ustalony budżet, ufundowaną silnie walutę, dopływ zagranicznych kapitałów oraz jak najkorzystniejsze możliwości gospodarcze, może ona nawet stawiać bardzo daleko idące warunki.

Niemniej jednak rząd marszałka Piłsudskiego, idąc po linji jak najrychlejszego unormowania stosunków nawet w stosunku do tego rodzaju sąsiadów, pójdzie wszelkim rozumnym poczynaniom nowego zarządu jak najchętniej na rękę.

Rozwój Gdańska leży również w interesie Polski, która potrzebuje coraz szerszego oddechu na morze. Gdańsk, dążąc do spokojnego współżycia z Polską, ma przed sobą jak najlepsze warunki rozwoju, w walce zaś z nią musi automatycznie sam sobie szkodzić, gdyż Rzeczpospolita jest dziś dostatecznie silna, aby uniemożliwić wszelkie zamachy na jej ustalone traktatami prawa i przywileje.

I. K.

Zebranie komisji rzemieślniczej

w ministerjum przemysłu i handlu.

Wczoraj odbyło się w ministerjum przemysłu i handlu posiedzenie komisji rzemieślniczej utworzonej na ostatniej ankiecie w sprawie ustawy przemysłowej. Do komisji tej zostali powołani początkowo inż. K. Mianowski — Kraków, ławnik Zieliński — Warszawa, p. Rudnicki — Warszawa, prezes Grobelny — Grudziądz, p. Pretorjus, — Lwów, i p. Czerniaków — związek rzemieślników żydowskich — Warszawa. Ostatnio do komisji tej zostali powołani również — prezes Kossobudzki—Kraków, p. Pieniążkiewicz—Warszawa. Komisja rzemieślnicza ma zaopinjować projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy rzemieślniczej oraz rozpatrzeć projekty statutów izb rzemieślniczych.

Ponieważ szereg prowincjonalnych organizacji rękodzielniczych przedstawił na tem posiedzeniu własne opracowania statutów izb oraz zgłosił pewne poprawki do projektów rządowych, należy spodziewać się, że komisja ta odbędzie jeszcze kilka posiedzeń zanim powyższe rozporządzenia zostaną ostatecznie opracowane.

Jak uchronić się przed chorobami

dróg oddechowych.

Statystyka, przeprowadzona w ciągu poprzedniego roku w Ameryce, wykazała, że schorzenia takie, jak zakatarzenia, bronchity, grypa, zapalenia płuc, w mniejszym pozostają stosunku ze stanem pogody, niżliby się tego na pierwszy rzut oka spodziewać należało. Przeziębienia wystąpiły na północy i południu Ameryki w ostrym klimacie górskim i gorących krajach nizinnych równocześnie z tą samą intensywnością. Jako miesiąc, w którym najczęściej pojawiły się takie choroby, wykazała statystyka — paździenik. W listopadzie i grudniu o 20 proc. obniżała się liczba schorzeń. W mieście ilość chorych stale była większa niż na wsi. Tłumaczy się to tem, że niebezpieczeństwo infekcji w gęsto zaludnionych miastach jest większe.

Stwierdzono też, że każdy człowiek przeciętnie przeziębia się w roku 4 razy t. zn. co trzy miesiące. Oczywiście schorzenie takie jest często tak nikłe, iż u ludzi pracy nie przerywa zupełnie trybu życia normalnego. Dalej statystycznie stwierdzono, że przeciętnie choroby, atakujące drogi oddechowe trwają 6 do 7 dni.

Jakie są przyczyny tych schorzeń?

Najnowsze badania stwierdziły szereg takich przyczyn. Na pierwszy plan wysuwa się tu wystrzeganie się zbyt suchego powietrza. I tak np. w domach, w których jest istalacja centralnego ogrzewania — o ile nie poczyniono zapobiegawczych środków — schorzenie organów oddechowych trudniej się leczą i dłużej trwają. Również ujemnie suche powietrze działa na system nerwowy wielce ujemnie. To też zasadą być powinno, by w każdym pokoju, w którym znajduje się rura centralnego ogrzewania, znajdowało się naczynie, napełnione wodą.

Stosunkowo mało również zwraca się uwagi na infekcje. Gdzie gromadzi się wiele ludzi, tam przenoszenie bakt. chorobotwórczych jest bardzo ułatwione. Człowiek, mający katar, a kichający lub kaszlący w wagonie tramwaju, przenosi bakterje kataralne na wszystkich, znajdujących się w jego pobliżu. Oczywiście nie wszyscy zachorują, ale ci, którzy mają skłonność do przeziębienia, lub ci, którzy wracają do domu tramwajem po pracy, których organizm jest zatem w tej chwili osłabiony i wyczerpany — z pewnością się zakażą.

Wszak tam, gdzie nie ma bakterji, nawet najsroższe warunki największa niepogoda nie wyrządzi zbytniej szkody. Z pamiętników Fritjofa Nansena wiemy, że uczestnicy jego ekspedycji podbiegunowych przez szereg tygodni nosili mokre ubrania, które w nocy pokrywały się powłoką lodową, by za dnia odtajać. A jednak nikt się nie przeziębił! Z tego samego powodu ludzie, pracujący na wolnem powietrzu, mniej są skłonni do przeziębień, niż ci, którzy są przez cały dzień związani z pobytem w obrębie czterech ścian.

Przeświadczenie, że wszystkie choroby tego typu, jak przeziębienia, są wynikiem infekcji, musi prowadzić do stosowania jedynie właściwych środków zapobiegawczych. Nie należy zatem podawać ręki ludziom, chorym na katar, nie należy wpuszczać takich ludzi do pokoju, w którym znajdują się dzieci nie należy używać ręcznika do szklanki, której dotknął się przeziębiony czy zakatarzony osobnik i t. d.

Ubranie musi być zawsze zastosowane do stanu pogody, a nie do kalendarza. Nie jest wskazane zbyt ciężkie okrywanie ciała wzgl. tak szczelne stroje, któreby uniemożliwiały dotarcie powietrza do skóry; ale też zupełnie niewłaściwe jest „hartowanie" ciała przez zbyt cienkie, przewiewne ubrania. Ogólnych reguł pod tym względem nie ma. Każdy musi indywidualnie normować tę sprawę i ustalić codzień, jakie ubranie odpowiednie jest, by stan zdrowia nie uległ zachwianiu.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

104

Po powrocie do Paryża nie zmienił sposobu życia i oddał się znowu próżniactwu, a przy sposobności kradzieżom.

Zatrzymany po raz piąty za usiłowanie zabójstwa w połączeniu z kradzieżą, skazany został przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany na dwanaście lat robót ciężkich w Guyanie.

Podczas przejazdu przez ocean, jeden z towarzyszów, bandyta wytrawny, w rozmowie o losie wspólnym, zapytał go:

— Na ile lat jesteś skazany?

— Na dwanaście.

— Czy wiesz co to znaczy lat dwanaście?

— Co za pytanie!

— To znaczy na całe życie.

— Dlaczego?

— Jesteś jeszcze młodym i nie znasz prawa. Ja przewertowałem cały kodeks i znam go dobrze. Jest w nim wiele obchodzących nas artykułów. Posłuchaj no tylko.

I stary zbrodniarz, wyjąwszy z kieszeni książkę zniszczoną, odszukał artykuł i przeczytał go:

„Każdy deportowany ma pozostawać w kolonji karnej przez czas wyrażony w wyroku, jeżeli skazany był na termin krótszy, niż lat ośm, przez całe zaś życie, jeśli był skazany na lat więcej, niż ośm".

— Słyszałeś? Otóż ponieważ skazany jesteś na lat dwanaście, więc całe życie przepędzisz w Kajennie, lub jej okolicach.

— Jakto, całe życie? Nigdy!

— Musisz się poddać temu losowi, gdyż z Guyany uciec trudno.

— Czy znasz ten kraj?

— Znam. Miałem szczęście przebywać w nim długo.

— Więc cóż przeszkadza do ucieczki? Czy trzymają w więzieniu, za kratami?

— Nie.

— Więc pilnuje straż z nałożonemi bagnetami?

— Wcale nie. Ani zamykają, ani strzegą. Nie ma tam ani murów, ani więzień, a nawet i straży. Żyje się na swobodzie pod bardzo małym nadzorem. Często się zdarza, że jeden dozorca pięćdziesięciu więźniów prowadzi do roboty w głąb lasu.

— W takim razie ucieczka pewna.

— Nie, bo tam śmierć na każdym kroku, w lasach nie mających końca, w błotach, w rzekach, śmierć z głodu, od wężów, zwierząt dzikich, mrówek, w topieliskach, ukrytych pod kwiatami. Uciekający bywają szczęśliwi, gdy wycieńczeni, umierający z głodu i drżący z gorączki, mogą powrócić do miejsca, z którego uciekli. Trzeba widzieć ich radość, gdy wracają do robót, gdzie dostają zupę i hamak. Inni błądzą w lasach dziewiczych, całemi dniami poszukują jakiegokolwiek pokarmu, jakiej trawy, lub jaszczurki. Błąkają się w ciemności nieustannej, pod sklepieniem splecionych gałęzi, zakrywających światło dzienne i szczękając zębami, padają na ziemię. Wtedy staja się zdobyczą zwierząt dzikich, a niekiedy mrówek olbrzymich, które ich pożerają za życia, po odrobinie. Oto los większej części uciekających, nie nęci też on nikogo. I dlatego ciężkie roboty w Guyanie nie wymagają straży. Strzegą się same.

— Śmierć mnie nie przestrasza. Odważę się na nią zawsze, dla odzyskania swobody.

— Jak uważasz. Zresztą, może ci się udać.

— Ale powiedz mi kim jesteś? Sądząc z twej mowy, posiadasz wykształcenie.

— Byłem notarjuszem.

— I naraziłeś się na powtórną drogę do Kajenny?

— A tak. Ciężkie jest dla nas życie w społeczeństwie zbyt ucywilizowanem. Po powrocie do Francji naśladowałem podpisy na wekslach Ale nie pozwolili mi zajmować się tem długo. Prosiłem przysięgłych, by ze względu na moja przeszłość, przyznali mi okoliczności łagodzące. Ale nawet słuchać nie chcieli.

Wesoły cynizm fałszerza podobał się Hipolitowi. Od czasu tej rozmowy obaj przestępcy zaprzyjaźnili się i przez całą podróż trzymali się razem.

Tak dojechali do św. Wawrzyńca.

XXXIII.

Miasto św. Wawrzyńca jest osadą francuską, zbudowaną na prawym brzegu rzeki Maroni, oddzielającej Guyanę francuską od Guyany holenderskiej. Po miesiącu Hipolit nie mógł wytrzymać na miejscu i często spoglądał na rzekę, mówiąc sobie, że po drugiej jej stronie jest wolność.

— Pragniesz uciekać—mówił mu stary notarjusz—zgoda. Będę cię żałował, lecz idź za swym losem. Masz rację, wybierając tę rzekę, gdyż z drugiej jej strony możesz spotkać europejczyków. Gdy tymczasem puszczając się w lasy, mógłbyś spotkać się z ludźmi dzikszymi od zwierząt, lub z zatrutemi strzałami indjan. Ale i po tamtej stronie rzeki niebezpieczeństwo grozi ogromne. Nie będzie co jeść, a tymczasem będziesz musiał przebywać niezmierzone przestrzenie, nie spotykając żywej duszy i namniejszego pokarmu. Czytałeś co pisze tutejszy dziennik dzisiejszy?

(c. d. n.

Pilnować kas pancernych!

Niedoszłe zamachy na kasę huty Bankowej i huty Milowice.

Aresztowanie w Sosnowcu bandy kasiarzy, którzy rozbili kasę w Chrzanowie uchroniło od strat hutę Bankową, gdzie przed 15 ym b. m. było w kasie około

pół miljona złotych,

przygotowanych na wypłatę.

Aresztowani kasiarze mieli już wszystko przygotowane do rozbicia kasy i dokonania rabunku.

Król kasiarzy Witkowski, który dla poratowania zdrowia otrzymał z więzienia urlop sześciotygodniowy, wręcz oświadczył, że pozostałych mu jeszcze do odsiedzenia

3 i pół lat więzienia

nie przetrzymałby. Musiał więc przygotować sobie jakąś robotę, by po jej wykonaniu mógł jechać zagranicę i pędzić żywot spokojny.

Nie można temu rozumowaniu kasiarza odmówić pewnej logiki, ale można i trzeba

pilnować kas

kopalnianych i fabrycznych, a zwłaszcza zwiększyć czujność przed wypłatami, gdyż w Sosnowcu jest jeszcze kilku kasiarzy na wolności, który odbyli już dłuższą praktykę u Witkowskiego, a którzy również bezczynnie siedzieć nie zechcą po dłuższym wypoczynku w więzieniach.

Oczywiście nad całością kas winny czuwać

zarządy kopalni i fabryk,

gdyż wydział śledczy posiada tak mało pracowników, że przy zwykłej pracy nie jest w stanie roztaczać opieki stałej nad kasami.

Uważaj, bo żyjesz tylko miesiąc!

Taki wyrok otrzymał nożowiec.

Znany w Sosnowcu nożowiec Wincenty Leksztoń z ul. Ostrogórskiej otrzymał wyrok treści następującej: „Wincenty Leksztoń uważaj bo żyjesz tylko miesiąc!“ Pod tym „wyrokiem“ podpis „Dekret“ i podobizna sztyletu, noża i trupiej główki.

Leksztoń nie przejął się zbytnio wyrokiem, lecz wziął pod marynarkę nóż fokciowy i zaczął się obok restauracji „Pod dębem“, gdzie bawiło się towarzystwo, w którem — zdaniem Leksztonia —miał być i twórca wyroku.

— A cóż — mówił L., gdy go aresztowano — miałem czekać, aż mnie zaszlachtuje, to wolałem jego wpierw ukatrupić!

L. tymczasem siedzi. Co z tego wyniknie dalej — niewiadomo.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 18 Piątek	Dziś: Odona Jutro: Elżbiety Wschód słońca 6.59 Zachód „ 3.43

RADJO.

Piątek — 18 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T,“, nadprogram.

15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P.A.T. nadprogram.

15.20 Przerwa.

16.25 Nadprogram, komunikaty.

16.40 Odczyt pt. „Radjoamatorzy i radjoamatorstwo“.

17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.

17.20 Odczyt pt. „Szkoły i doświadczalnictwo mleczarskie w Danji“.

17.45 Koncert popołudniowy.

19.00 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości.

19.30 Odczyt pt. „Obozy letnie przysposobienia wojskowego“.

19.55 Pogadanka muzyczna.

20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.

16.40 Program dla dzieci.

17.20 Odczyt pt. „Nowe wydawnictwa“

17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“.

20.00 Transmisja „hejnału“ z wieży Marjackiej.

20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12,45 Koncert popołudniowy tercetu salonowego.

13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.

17.20 Odczyt pt. „Urywki wrażeń z podróży do Ziemi Świętej“.

17.45 Koncert zespołu kameralnego

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt pt. „O konsulatach i konsulach“.

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.45 Pogadanka z dziedziny radjofonji.

20.10 Komunikat meteorologiczny.

20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Na zakończenie sygnał czasu.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Piątek—występ teatru żyd.

Sobota—gościnny występ artystów operetki warszawskiej Ceny od 1 20 do 6 zł. Abonament ważny procentowy. Początek o godz. 8 15.

W programie fragmenty z operetek, „Marica“, „Bajadera“, „Paganini“, „Król kawy“ oraz wielu innych szlagierów, śpiewnych i baletowych.

W sobotę popołudniu „Kłopoty Marysieńki“, baśń sceniczna Ireny Pniówerówny, muzyka Adeli Fischer-Machalskiej, dana będzie spocjalnie dla szkół. Początek o godz. 5-ej. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł.

W niedzielę wieczorem „Nasza żonusia“ amerykańska komedja Avery Hopwooda z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej.

Ogólna.

(o) **Rozszerzenie ubezpieczenia od bezrobocia.** Ubezpieczenie od bezrobocia robotników przemysłowych obejmuje zakłady, zatrudniające powyżej 5 robotników.

W zakładach tych pracuje w Polsce koło 800 tys. robotników.

W najbliższej przyszłości ubezpieczenie od bezrobocia rozciągnięte będzie na zakłady, zatrudniające powyżej dwu robotników.

A więc liczba ubezpieczonych od bezrobocia robotników przemysłowych wzrośnie do 1 milj.

Z Sosnowca.

(s) **Ile ludności ma Sosnowiec?** Stan ludności Sosnowca według obliczeń przeprowadzonych przez wydział statystyczny magistratu na ubiegły kwartał b. r. wynosił 102.094 osób, w tem 85.664 chrześcijan i 16.430 żydów.

(s) **Kto jeszcze nie zarejestrowany?** Magistrat zawiadamia wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1907 i 1909, którzy dotychczas jeszcze nie zarejestrowali się w magistracie, że z końcem przyszłego tygodnia zostaną zamknięte listy rejestracyjne i o ile kto nie dopełni obowiązku, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

(s) **Nowy dziennik w Zagłębiu.** „Kurjer Zachodni“ dowiaduje się ze sfer sanacyjnych, że z dniem 1 stycznia 1928 r. ma zacząć wychodzić w Sosnowcu organ miejscowej sanacji na wzór „Dziennika Pracy“, który po dwuch miesiącach przestał wychodzić w marcu b. r. Dziennik ten, którego organizacji dotąd nie rozpoczęto z powodu braku odpowiednich funduszów, ma spełnić rolę agitacyjną w czasie nadchodzących wyborów do sejmu i być platformą, która będzie wyrazam spodziewanego bloku lewicy.

Wiadomość powyższa jest wyssana z... kałamarza, gdyż trzeciego dziennika w Sosnowcu nie będzie.

(s) **Spis bydła i trzody.** Od dnia 1 do 10 grudnia b. r. w całem państwie odbywać się będzie spis bydła i trzody. W Sosnowcu spis ten dokonywać będą specjalnie delegowani urzędnicy magistraccy. Ponieważ spisy te dokonywane są jedynie dla celów statystycznych, należy przeto nie utrudniać urzędnikom pracy i podawać dokładne dane, dotyczące ilości posiadanych sztuk bydła i trzody.

(s) **Koncert na Saturnie.** Jutro w miejscowej resursie, staraniem narodowej organizacji kobiet odbędzie się koncert znanego wirtuoza prof. Mazurkiewicza, który wykona szereg poważnych utworów wybitnych kompozytorów muzyki. W koncercie współudział wezmą: p. St Nowakowa utalentowana pianistka i Wacław Trzciński, artysta dramatyczny.

Po koncercie członkowie miejscowego tow. dramatycznego odegrają dwa obrazki sceniczne.

(s) **Monarchiści konferują.** Onegdaj bawił w Sosnowcu poseł Cwiakowski, jeden z pierwszych organizatorów ruchu monarchistycznego, który odbył dłuższą konferencję z p. Wrzesińskim organizatorem koła monarchistów w Sosnowcu.

(s) **Zwłoki kobiety wydobyto z Czarnej Przemszy** Z Czarnej Przemszy obok sądu okręgowego wydobyto zwłoki kobiety. Zwłoki są już w rozkładzie. Nazwiska kobiety nie ustalono.

(s) **Postrzelenie.** W d. 16 b. m. na ul. Pawiej przed domem Nr. 7 postrzelony został w bok przez nieznanych sprawców 17-letni Bolesław Paciorkowski. Odwieziono go do szpitala kasy chorych na Pogoni.

(s) **Nagły skon.** Zamieszkały przy ul. Targowej Nr. 14 w Sosnowcu Marjan Błaszewski, lat 23, handlarz trzody chlewnej, zmarł nagle na furmance pod Zagórzem. Woźnica St. Lamosa przywiózł zwłoki na posterunek policji w Zagórzu. Umieszczono je w kostnicy przy kop. Mortimer.

(s) **Zaginieni.** Stanisława Stempel, lat 25, umysłowo chora, zam. przy ul. Cichej Nr. 2, wyszła z domu przed kilku dniami i dotychczas nie wróciła.

W d. 14 b. m. zaginął chłopiec Stanisław Sowa, Kołłątaja 13.

(s) **Pobicie.** Włoczęga Izaak Wieża pobił i poranił Emila Machalica, 3 Maja 33.

(s) **Kradzież.** Al. Piściowi, ul. Konopnickiej 27, skradziono 20 zł., ubranie i bieliznę, ogólnej wartości 450 zł.

Z Zagórza.

(r) **Rocznica 11 listopada.** Zagórze ograniczyło się do ustrojenia domów flagami narodowemi w 9 rocznicę wyzwolenia Polski. Szczególnie zwracały uwagę dekoracje posterunku p p. i związku strzeleckiego. Nie urządzono akademji, gdyż urząd gminy otrzymał późno zawiadomienie ze starostwa. Na zebranie organizacyjne komitetu obchodu zaproszono wszystkie organizacje kulturalno oświatowe, lecz przybyli tylko przedstawiciele szkolnictwa, związku strzeleckiego i harcerstwa. A gdzie reszta?

(r) **Swięto młodzieży.** W ubiegłą niedzielę obchodzono w Zagórzu święto młodzieży. Rano odbyło się nabożeństwo, na którem były obecne stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej i męskiej z Zagórza i Klimontowa z orkiestrą i sztandarem.

Wieczorem odbyła się akademja, na którą złożyły się: „słowo wstępne“, deklamacje i sztuka w 4 aktach „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“ poczem odegrano wesołą komedyjkę „Pat i Patachon“. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Z Będzina.

(b) **Złożenie mandatu ławnika.** Na skutek rozporządzenia województwa kiel. obecny wice burmistrz m. Czeladzi, p. J. Dębski, złożył mandat ławnika zarządu miasta w Będzinie. Wybory nowego ławnika odbędą się na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

(b) **Wydawanie ziemniaków.** Od dnia wczorajszego magistrat rozpoczął wydawanie ziemniaków dla bezrobotnych i biednych przy tow. dobroczynności.

(b) **Pod kołami pociągu** w d. 16 bm. znalazł się konduktor hamulcowy Jan Kulka, lat 29, zam. w Ząbkowicach, który wpadł pod pociąg obok wsi Piekło. Ze zmiażdżoną golenią prawej nogi i dużym palcem nogi lewej przywieziono Kulkę do szpitala powsz. w Będzinie.

Z Dąbrowy.

(d) **Dookoła wyborów prezydenta.** Kluby polityczne żywo interesują się nową kandydaturą na prezydenta m. Dąbrowy. Między innemi wymieniane są kandydatury posła Cupiała i wicepr. Cieplaka.

(d) **Przeniesienie do pow. komendy.** Sekretarz czwartego komisarjatu p. Józef Sobolewski, został mianowany sekretarzem powiatowej komendy w Będzinie i z dniem 16 b. m objął urzędowanie.

(d) **Prezydent miasta Wł. Seroka złożył swe urzędowanie.** Wł. Seroka, prezydent m. Dąbrowy stosownie do wyrażonej prośby do rady miejskiej o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, w ubiegłą środę przestał urzędować. Obowiązki prezydenta tymczasowo objął wiceprezydent Cieplak.

(d) **Liczba bezrobotnych wzrasta.** Liczba bezrobotnych w ostatnich kilku dniach wzrosła do 500 osób.

Dalsze redukcje robotników, zatrudnionych przez magistrat i Ulen, spodziewane są w przyszłym tygodniu.

(d) **Koncert tow. muzycznego.** Jutro w sali miejscowej resursy tow. muzyczne urządza koncert, na którym chóry mieszane towarzystwa wykonają szereg pieśni.

Współudział w koncercie weźmie znany pianista p. Fr. Zachara.

(d) **Mleko z wodą.** Podczas ostatniego badania mleka przez miejscowych kontrolerów znaleziono u niejakiej Cecylji Kryczkowskiej z Gołonoga 5 garncy mleka z domieszką 35 proc. wody.

Z Zawiercia.

(z) **Komitet pomocy sierotom i inwalidom.** W dniu 16 XI 27 r. na skutek porozumienia i zjednoczenia się organizacyj wojskowych: inwalidów, legjonistów i byłych wojskowych odbyło się zebranie w sali domu ludowego T.A.Z. gdzie utworzono komitet opieki nad sierotami po poległych i nad inwalidami.

Zebranie zagaił dyrek. Szymański. Po krótkiem przemówieniu wybrano jednogłośnie prezydjum zebrania. Na przewodniczącego powołano dr. Sokołowskiego, na sekretarza dyrek. Wesołowskiego. Przewodniczący po wyjaśnieniu celu i dążeń komitetu udzielił głosu referentowi p. Wojciechowskiemu. Wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Mierzwa, Wołoszyński, Nowak, Rowiński i dyrek. Szymański.

Wysunięte przez inwalidów żądania p. Szymańskiemu się nie podobały proponował więc rozwiązanie zebrania, jednak do rozwiązania nie doszło.

Po dłuższej dyskusji ostatecznie uchwalono jednogłośnie konieczność powstania tego komitetu, do którego weszli: prezes inżynier Laubitz i sekretarz Rowiński.

(z) **Poświęcenie pomnika.** W dniu 20 XI.27 r. odbędzie się poświęcenie pomnika dla poległych w wojnie.

(z) **Sesja wyjazdowa.** Z dniem 19 b. m. sosnowiecki sąd okręgowy rozpocznie sesję wyjazdową w Zawierciu, która będzie trwała cały tydzień.

Humor.

JAŁMUŻNA.

— Jak przychodzicie po prośbie to powinniście przynajmniej zdjąć czapkę, przestać kopcić tę cuchnącą faję i czekać spokojnie, aż wam sami coś dadzą.

— Już żebrać to mnie pan nie ucz!

W SĄDZIE.

Sędzia: Więc pan pierwszy dowiedział się o kradzieży?

Swiadek: Tak jest.

Oskarżony: Swiadek już zaczyna kłamać, przecież pierwszy o kradzieży wiedziałem ja.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Skutki niedozwolonych praktyk. — 3 strzały w obronie własnego życia.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 48-letniej mieszkanki Sosnowca (Piłsudskiego 29), Kazimiery Łempickiej, z zawodu akuszerki, oskarżonej o spowodowanie w dniu 14 września b. r. śmierci mieszkanki Sosnowca Marji Samiec, przez dokonanie za jej zgodą niedozwolonych zabiegów operacyjnych.

Samcówna, młoda, bo ledwie 19 letnia i niedoświadczona dziewczyna, będąc w stanie brzemiennym, chcąc uniknąć wstydu, udała się o poradę do Łempickiej, znanej z uprawiania swego zbrodniczego procederu, za co już niejednokrotnie była karana i kary odcierpiała.

Łempicka, mając już niejedną lekkomyślną ofiarę na sumieniu, nie zawahała się i tym razem. W następstwie zabiegu Samcówna tak zaniemogła, że odwieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala położniczego, gdzie w kilka dni później zmarła.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi i ropnego zapalenia otrzewnej. Oskarżona Łempicka, jak zwykle, nie przyznała się do winy, zeznanie jednak ś. p Samcównej, zbadanej przed śmiercią w szpitalu, które odczytano podczas przewodu sądowego, stwierdziło winę Łempickiej niezbicie.

Po przemówieniu prokuratora, który domagał się jaknajsurowszego wymiaru kary, sąd wydał wyrok, skazujący oskarżoną Łempicką na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i bez zaliczenia aresztu prewencyjnego, w którym przebyła kilka miesięcy. Ponadto wyrokiem sądu zostało Łempickiej zabronione uprawianie praktyki akuszeryjnej na przeciąg pięciu lat. Wyrok zostanie opublikowany z urzędu.

— —

Onegdaj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 20-letni Kazimierz Sznura, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, (Kol. Staszyca), z zawodu urzędnik kopalniany oskarżony o usiłowanie pozbawienia życia w dniu 17 czerwca b. r. swego sąsiada 27-letniego Ludwika Luli.

Lula, kilka miesięcy przed zajściem, będąc w stanie pijanym, pokłócił się ze Sznurą i od tego czasu stale odgrażał się, że go zabije. Sznura, nie mogąc sobie bagatelizować tych słów, znając Lulę, jako zawodowego awanturnika, a zwłaszcza, że chodził do pracy i wracał przez pobliski las, słusznie uzbroił się w rewolwer spodziewając się napadu ze strony Luli.

I nie zawiódł się, gdyż w dniu 17 czerwca, kiedy wracał z pracy o godzinie 23, zastąpił mu Lula drogę, chcąc z nim ostatecznie porachunki załatwić i rzucając się na niego, na wstępie uderzył go w twarz. Broniąc się Sznura, wyciągnął rewolwer i dał trzy strzały, z których jeden był celny. Kula zadrasnęła Luli szyję i utkwiła w lewem ramieniu. Sprawa znalazła się w sądzie.

Sznura nie przyznał się do winy, twierdząc, że został napadnięty i działał w obronie swego życia, sąd zaś na podstawie przewodu sądowego i wziąwszy pod uwagę złą opinję Luli, doszedł do przekonania, że Sznura działał w obronie koniecznej i wydał wyrok uniewinniający.

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-miu zainstalowanych żarówek po 25 watów,

uproszczoną taryfę bezlicznikową,

opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnie dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony, ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwalą odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku . . złotych	— 90	1.50	2.40	3.60
maju, czerwcu i lipcu złotych	— 45	— 75	1.20	1 80
listopadzie, grudniu i styczniu . . . . . . złotych	1 50	2 50	4.00	6.00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel. 165.
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul Kr. Sobieskiego 2, tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, ul. Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Roździeń k/Szopienic
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, tel. 210.
Ingster Józef, inż., Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113.
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec ul Piłsudskiego Nr 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna, Nr. 2.
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr. 24.
Powszechne Tow. Elektr., Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6, tel, 76.
Trzęsimiech Stanisław, Sosnowiec, ul. Barbary 14, tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego 6, tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36, tel. 562
„Siemens“ Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, ul. Grochowa Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22.
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, ul. Kołłątaja 50.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

Różne.

Poszuje się dostawcy mleka do szpitala w ilości od 40 do 50 litrów dziennie. Oferty z podaniem ceny składać Wydział Gospodarczy Magistrat m. Sosnowca Warszawska 6 do dnia 21 listopada r.b. włącznie

Za dług córki mojej, Apolonji nie odpowiadałem i nie odpowiadam.
Antoni Chachołek.

Oświadczam, że wydrukowaną w r. 1926 broszurę pod tyt. „Zwierciadło Tabu“ poświęconą Tow. Art. Lit. w Sosnowcu uważam za niebyłą i wycofuje z obiegu — Julian Oset — autor broszurki.

Zakł. Druk. M. Koziński i P. [illegible], sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-86.